Nr. 155. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 9 Lipca 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.
Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują: **Zamiejscowo:** Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowo:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Biercasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyński. — **W Tarnowie** M. Reckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłano** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Rozwiązywanie sprawy irlandzkiej.

Kraków, 8 lipca.

Według uchwalonego na wiosnę Home rule'u Irlandja, została ona podzielona na dwie części: północno-zachodnią mniejszą, złożoną z sześciu hrabstw protestanckich i unjonistycznych czyli t. zw. Ulsteru ze stolicą w Belfaście, tudzież południową, znacznie większą, katolicką, ze stolicą w Dublinie. Każda z tych części otrzymała własny parlament o szerokich atrybucjach. Sprawy wspólne kraju zastrzeżono dla wspólnej delegacji obu tych parlamentów.

W maju odbyły się wybory do każdego z nowych parlamentów irlandzkich. W wyborach ulsterskich zwyciężyli unjoniści, wprowadzając 40 swoich kandydatów przeciw 6 Irlandczykom i tyluż nacjonalistom. Na odwrót w wyborach południowej Irlandji zwyciężyli sinfeiniści, uzyskując 76 mandatów przeciw czterem protestantom. W ten sposób wybory przeprowadzone na podstawie nowego »Government of Ireland Act« stworzyły nowe fakta, stwierdzające istotnie jasno i wyraźnie faktyczny podział Irlandji na skrawek północno-zachodni, przemysłowy i protestancki, tudzież na całą resztę Irlandji katolickiej i sinfeinistycznej.

Szło teraz o to, aby na podstawie tych faktów podjąć próbę ostatecznego rozwiązania tragicznego problemu irlandzkiego. Przesłanki ku temu istniały niewątpliwie. Przedewszystkiem w łonie samych sinfeinistów zaczęło przeważać się już pewne znużenie walką i skłonność do podjęcia rokowań o ugodę, jeżeli ze strony angielskiej byłby uczyniony w tej mierze pierwszy krok. Już zjazd De Valery, jako naczelnika Irlandji sinfeinistycznej z sir I. Craigiem jako przedstawicielem Ulsteru, stanowił w tym kierunku objaw znamienny. Jeszcze kilka miesięcy wstecz zjazd taki nie byłby możliwy do pomyślenia. Narady miały ten rezultat, że wrażenie możliwości porozumienia zostało wzmocnione.

W dniu 24 czerwca angielska para królewska udała się do Belfastu na uroczyste otwarcie parlamentu ulsterskiego. Niespodziany ten krok wywołał sensację. Wydawało się niezwykłem, że para królewska odważa się jechać do Irlandji, chociażby tylko ulsterskiej, ryzykując życie według rozpowszechnionej w Anglji opinji. Tymczasem nic się strasznego nie stało. Unjoniści ulsterscy urządzili parze królewskiej entuzjastyczne przyjęcie. Sinfeiniści zaś okazali dość rozumu politycznego, aby temu nie przeszkadzać. Na drodze do porozumienia był to drugi krok doniosły.

W Londynie od dziesięciu dni obraduje konferencja imperjalna premjerów wszystkich dominjów angielskich. Obrady dotyczą gruntownej przebudowy imperjum brytyjskiego na zasadzie równości dominjów z metropolją wielkobrytyjską. Toczą się one w atmosferze, sprzyjającej także rokowaniom z Irlandją. Przedewszystkiem premjer dominjum południowo-afrykańskiego, jen. Smuts, sprzyja gorąco tej myśli. Lloyd George skorzystał z tej atmosfery i ku zdumieniu całej opinji publicznej wystąpił do przedstawicieli obu walczących części Irlandji, Craiga i De Valery, z zaproszeniem, aby przybyli do Londynu dla prowadzenia rokowań ugodowych. W piśmie do De Valery Lloyd George unikał wszelkich wyrazów, mogących urazić sinfeinistów, przedewszystkiem zaś uznał tego przywódcę, ściganego dotąd przez sądy wojenne angielskie jako buntownika, za legalnego przedstawiciela południowej Irlandji. Także nie postawił Lloyd George żadnych warunków De Valerze, nie ponowił zastrzeżenia co do tego, że doradcami jego nie mogą być przebywający w więzieniu za bunt i zdradę stanu sinfeiniści. Jednem słowem, premjer angielski uczynił wszystko, aby De Valerze ułatwić przyjęcie zaproszenia.

Bezpośrednio po wysłaniu tego zaproszenia udał się do Irlandji nieoficjalnie jenerał Smuts, jako pośrednik między Craigiem a De Valerą. Konferencje jego z jednym i drugim miały ten skutek, że w dniu 4 bm. rozpoczęły się w Dublinie między nimi wspólne narady. Nie zostały one ukończone, ale dotąd wiadomo już, że pewne zbliżenie zostało już osiągnięte. Sinfeiniści zrzekają się mianowicie swego żądania republiki irlandzkiej i całkowitej, formalnej niezawisłości od Anglji, natomiast Anglja daje im w zamian stanowisko angielskiego dominjum, jak Kanada, Australja, Południowa Afryka.

W Anglji panuje ogólnie wrażenie, że tym razem przyjdzie rzeczywiście do zgody i że kwestja irlandzka zostanie ostatecznie rozwiązana. Pismo Lloyd Georgea znalazło w całej prasie angielskiej żywe uznanie. Koncepcja ugody wzięła w tamtejszej opinji publicznej górę nad koncepcją militarnego gwałtu i pacyfikacji Irlandji siłą. Zawarte w niektórych dziennikach angielskich groźby, że w razie nie dojścia do skutku ugody rząd angielski chwyci się gwałtownych środków represyjnych i wyśle wielką armję do Irlandji, miały tylko cele taktyczne i to bynajmniej nie uznane powszechnie za trafne. W każdym razie nie jest prawdą, jak to doniosła Polska Agencja Telegraficzna, jakoby Lloyd George wysyłając list do De Valery, zapowiedział równocześnie, że w razie niedojścia ugody do skutku do dnia 12 bm., rozpocznie kroki wojenne. Polityka angielska nie posługuje się tak ordynarnemi środkami. Zaproszenie zaś do rokowań ugodowych, któremu towarzyszyłoby równoczesne groźne podniesienie w górę sękatego kija, sprzeciwiałoby się całej mentalności angielskiej.

Rzecz jasna, że gdyby i tym razem, wbrew przewidywaniom, ugoda do skutku nie doszła a sinfeiniści pozostali na swem nieprzejednanem stanowisku, rząd angielski wróciłby do dotychczasowych metod odpowiadania gwałtem na gwałt. Nikt bowiem w Londynie nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że na oderwanie się Irlandji zgody nigdy nie będzie, że pozostanie tej wyspy w związku państwowym z Wielką Brytanją jest uważane za kwestję życia. Ale też z drugiej strony Irlandczycy, otrzymując dla swej ojczyzny stanowisko dominjum, więc właściwie niepodległego państwa, związanego tylko unją personalną z imperjum brytyjskiem, osiągają tak wiele, że wyrzeczenie się maksymalnego programu nie przyjdzie im z trudnością.

Tak więc Anglja weszła na drogę rozwiązania ostatniego swego wielkiego i niezmiernie trudnego problemu państwowego, który od dwóch pokoleń wstrząsał umysłami. Jeżeli oznaki nie mylą, sprawa irlandzka zniknie niebawem z porządku dziennego kwestyj nierozwiązanych, jątrzących i opinję Wielkiej Brytanji w świecie obniżających.

Projekt układu z Litwą.

Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Minister spraw zagranicznych postanowił powołać specjalną komisję do opracowania materjału i przygotowania projektu **układu z Litwą,** biorąc pod uwagę **główne zasady projektu Hymansa.** W skład komisji wejdą przedstawiciele ministerstw, prawnicy, ekonomiści itd. Naczelnik biura dla spraw Litwy środkowej w ministerstwie spraw zagranicznych p. Kosakowski uda się dzisiaj do Wilna, między innemi w celu zaproszenia do udziału w komisji miejscowych działaczy, znawców sprawy wileńskiej.

PRZEDSTAWICIELSTWO POLSKIE W ROSJI.

Warszawa, 8 lipca (Tel. wł.) Organizacja przedstawicielstwa polskiego w Rosji znajduje się w tem stadjum, że wyjazd p. **Tytusa Filipowicza** i jego najbliższych współpracowników nastąpić może w **najbliższej przyszłości.** Personalny skład poselstwa nie został jeszcze ustalony.

POLSKA MISJA REEWAKUACYJNA W ROSJI.

Warszawa, 8 lipca (Tel. wł.) Misja reewakuacyjna, na której czele stoi były minister przemysłu i handlu Olszewski, jest już ostatecznie zorganizowana i może się niezwłocznie do Moskwy udać. Wyjazd misji wstrzymuje jedynie trudność w wyszukaniu odpowiedniego pomieszczenia dla niej w stolicy Rosji sowieckiej.

Flota angielska pod Konstantynopolem.

Londyn, 8 lipca (PAT). Według wiadomości z Malty, **sytuacja w Konstantynopolu i w okolicy budzi pewne zaniepokojenie.** Śródziemnomorska **flota** angielska z wyjątkiem 5 krążowników znajdujących się w porcie w Aleksandrji, została **skoncentrowana w Konstantynopolu.** Na statkach przybyły **wielkie transporty amunicji.**

Hersea, 8 lipca (PAT). Sir John Haringthon, szef sił morskich angielskich, zgrupowanych pod Konstantynopolem, zaaresztował 50 podejrzanych osób, pozostających w ścisłych stosunkach z Rosją sowiecką. Zarządzenie to było konieczne ze względu na początki ruchu rewolucyjnego w Konstantynopolu. Część uwięzionych wywieziono, część internowano.

Polityka francuska na Wschodzie.

OŚWIADCZENIE BRIANDA.

Paryż, 8 lipca (PAT). Havas. Na wspólnem posiedzeniu **komisji spraw zagranicznych oraz finansów** senatu, zabrał głos prezydent ministrów Briand. Briand trwa w przekonaniu, że **pokój z Turcją będzie w krótkim czasie zawarty,** oraz że odrębny układ w sprawie zaprowadzenia pewnych zmian granic na Wschodzie ma duże widoki prawdopodobieństwa. Briand oświadczył, że wojska francuskie w **Konstantynopolu nie będą wciągane do akcji wojennej,** spowodowanej konfliktem grecko-tureckim. — Wojska francuskie — mówił premjer — które w czasie okrucieństw popełnionych ostatnio w Ismid z godną podziwu energją pośpieszyły na ratunek ludności, sprawować będą nadal w tej okolicy podobną **misję humanitarną.**

Przechodząc do omówienia wschodu **z punktu widzenia finansowego,** oświadczył premjer, że uregulowanie sprawy pokoju z Turcją oraz zmiana linji polityki francuskiej odnośnie do Syrji pozwolą Francji **zredukować ilość wojsk okupacyjnych, a tem samem zmniejszyć koszta ogólne.**

W końcu swego przemówienia Briand poruszył sprawę **Banku dla handlu z Chinami.** Premjer przedstawił szereg środków, mających na celu **uratowanie Banku.**

Znaczna większość senatorów wyraziła przekonanie, że należy uczynić wszelkie usiłowania w tym względzie, oraz wyraziła żywe zadowolenie z powodu wyjaśnienia udzielonego przez Brianda.

SPRAWA OTRZYMANIA OD NIEMIEC ODSZKODOWAŃ W NATURZE.

Na tem samem posiedzeniu komisji zabrał głos minister Loucher, który udzielił wyjaśnienia co do systemu, którego starał się przestrzegać w rokowaniach w Wiesbadenie i Paryżu. System ten, który polega na otrzymaniu od Niemiec odszkodowań w naturze, **pozyskał sobie wdzięcznie i delegację niemiecką.** Rathenau pojął konieczność uregulowania sprawy odszkodowań **zgodnie z interesami obu stron.** Loucher rozważa obecnie projekt utworzenia **dwóch komisyj, francuskiej i niemieckiej,** mających na celu uregulowanie sprawy dostaw w naturze, a wszakże nie wyłączałoby w zupełności rocznych wpłat w dewizach zagranicznych, oraz w markach niemieckich w złocie.

W końcu oświadczył Loucher, że co się tyczy dostawy zabudowań drewnianych, projekt ten został odrzucony ze względu na **nadmierne wymagania budowniczych niemieckich.**

Konferencja ambasadorów.

Z Paryża donoszą:

Konferencja ambasadorów obraduje w dalszym ciągu nad środkami, mającymi zapewnić wykonanie traktatu wersalskiego i w Saint Germain, oraz nad wejściem w życie traktatu w Trianon.

Francja wobec zamachu bytomskiego.

Należy wymierzyć cios w kierunku rządu centralnego w Berlinie.

NIEZWYKŁE PORUSZENIE OPINJI PUBLICZNEJ WE FRANCJI.

Lyon, 8 lipca (PAT). Opinja publiczna we Francji jest **niezwykle poruszona zabójstwem majora Montelegret'a.** Ogół domaga się **energicznych sankcyj** i rozwiązania jak najszybszego jątrzącej sprawy górnośląskiej. Oczekiwana jest **energiczna intepelacja w Izbie Andrzeja Lefevre'a, byłego ministra wojny.**

JEDNOMYŚLNE STANOWISKO PRASY FRANCUSKIEJ.

Prasa paryska, omawiając zajście bytomskie, stwierdza, że **Niemcy pragną wyzyskać przeciwieństwa,** jakich się dopatrują między wojskami **francuskiemi a angielskiemi.**

W sprawie tej pisze »Eclair«, że jeżeli Niemcy przypuszczali, że znajdą jakieś pobłażanie u wojsk angielskich, oraz, że te ostatnie nie zastosują zbyt ostrych represyj, to bardzo rychło mieli sposobność spostrzec swój błąd, widząc, jak **wojska angielskie współpracowały energicznie z wojskami francuskiemi,** celem przywrócenia porządku.

»Figaro« widzi w zamachu bytomskim żywy **dowód prowadzenia przez Niemcy ukrytej wojny z Francją** pod pretekstem demokratycznych haseł, głoszonych przez prezydenta ministrów Wirtha. **Pangermanizm pracuje dzień i noc nad tem, aby unicestwić systematycznie dzieło zwycięstwa sprzymierzonych.**

Wszystkie dzienniki podkreślają **jednogłośnie podstępny charakter zabójstwa** oraz domagają się **zastosowania środków energicznych i ostatecznych dla przywrócenia pokoju.** Tego zdania jest między innemi także »Echo de Paris«. Zdaniem dzienników **tylko energiczna postawa Francji** może zapobiec groźnemu wybuchowi, jeżeli się chce doprowadzić definitywnie do pokoju, **należy wymierzyć cios w kierunku rządu centralnego w Berlinie,** nie zaś nad brzegiem Odry. »Le Journal« zwraca uwagę, że zajścia miały miejsce w chwili, gdy Niemcy czynią wszelkie wysiłki, aby wyjednać na rządach sprzymierzonych **zniesienie sankcyj** oraz w przeddzień niemal konferencji Rady najwyższej, która zadecydować ma o losie Górnego Śląska.

ANGIELSKIE KOŁA OFICJALNE PRZECIWKO NIEMCOM.

Lyon, 8 lipca (PAT). Koła oficjalne angielskie **potępiają prowokacyjne stanowisko Niemców,** którzy doprowadzili do ubolewania godnych zajść, jakich ofiarą padło **życie francuskiego oficera.** Angielscy członkowie komisji koalicyjnej **przyłączają się solidarnie do zarządzeń francuskich.** Są oni zdania, że **bez energicznego tłumienia tajnej akcji organizacji Orgeschu i innych nie będzie można mówić o pacyfikacji Śląska.**

Petycja właścicieli kopalń i posiadłości na terenach opuszczonych przez powstańców, zwrócona do komisji koalicyjnej z prośbą o **pozostawienie policji polskiej,** jest najlepszą odpowiedzią na agitacyjną działalność Niemców, którzy przedstawiają się jako czynnik pokoju a powstańców, jako **element anarchji.**

NAPAD NIEMIECKICH BOJÓWEK.

Bytom, 8 lipca (PAT). Onegdaj urządziły niemieckie bojówki napad na Polaków w Rosbarku (przedmieście Bytomia). **Zabito dwóch Polaków.**

W najbliższych dniach ma się pokazać rozporządzenie amnestyjne, wydane przez komisję międzysojuszniczą w Opolu. Amnestja ma obejmować pewne kategorje czynów, popełnione do dnia 5 lipca br., to jest do dnia ukończenia likwidacji powstania.

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

26 (Ciąg dalszy).

— Mało już mnie obchodzą adwokaci, śledztwo, wyrok sędziów — szeptał — bo niezadługo umrę. Oni nie wierzą w moją chorobę i pocieszają mnie, iż to jest tylko rozstrój nerwowy, lecz przekonają się rychło. Nie życzę nikomu takiego rozstroju nerwów. Ile to już czasu trzymają mnie tu?... Straciłem liczbę dni i pamięć, nie umiem rachować... Gdybym wrócił do banku, niewielkaby ze mnie mieli pociechę — uśmiechnął się smutnie. — A dawniej sam Pawlewicz mawiał nieraz: „głowa Mizewicza, to księga główna... każda pozycja utrwala się w niej na zawsze..." Dziś istna ruina. O czemże to ja mówiłem? Ach, tak. Odkąd wzięli mnie pod klucz, ani razu, ani na jedną godzinę nie zasnąłem snem krzepiącym... Co wieczora kipią mi w czaszce myśli głupio-wesołe, albo mrożą duszę strachy. Leżę gorący jakoby w ogniu i oblewam się jednocześnie potem, a stopy mam lodowate i serce wyrasta mi pod samo gardło i jest jak ogromny cwałujący koń... I tak mi przed oczami ciemno... A gdy uda mi się nad ranem zdrzemnąć, budzę się rozłamanym z pogruchotanym kręgosłupem... ze wstrętem do jadła albo z potwornym głodem nienasyconego smoka. Wlewam w siebie kapuśniak, zapycham się chlebem, w godzinę potem dostaję boleści żołądka i biegunki.

Adam stał ze spuszczoną głową, nie przerywał rozwlekłej opowieści.

— Sprowadź sobie lekarza — mruknął.

— Był doktor. Zapisał receptę. Brałem brom i tanalbinę. Na dwa dni zrobiło mi to ulgę, potem znowu wróciły tesame objawy. Wolę już obchodzić się bez lekarstw. Prędzej umrę. Lepiej mi spocząć w polskiej ziemi, niż pod śniegiem Syberji.

Więzień przyłożył sobie do twarzy dwie kościste trupie ręce, lecz nie płakał.

— Ale o czemże to ja mówiłem...

Zamyślił się.

— Więzienie to poprostu kaźń. Niczem tortury inkwizycji... Całe szczęście, że to nie potrwa długo... Moja niewinność wypłynie z czasem, jak oliwa na wierzch... Pożałują mnie ludzie... Powiedz mi, Adamie, bardzo też wielkie na mieście wzburzenie opinji z powodu uwięzienia nas?

— Bardzo wielkie.

— A w prasie warszawskiej?

— W Warszawie także.

Te dwie wiadomości niezmiernie ucieszyły więźnia.

— Nie wątpiłem, że tak będzie. Brało się udział w pracy społecznej i życiu umysłowem... Wiem, że w kochanej Warszawie bardzo ceniono moje korespondencje... Pewny jestem, iż społeczeństwo spojrzało na całą sprawę z właściwej strony, oceniło rzecz należycie... To wszystko jest intrygą polakożerczego rządu... oni chwytają się wszelkich sposobów, gdy chodzi o pozbycie się jednostek wybitnych i patrjotów — szeptem zwierzał się więzień. — Nieprawdaż Adamie?....

— Zapewne.

— Wybacz mi Adamie, że posądzałem waszą partję i ciebie... wybacz. — Zdziś mocno ścisnął ramię Adama. Zapadnięte a wybałuszone w wytrzeszczeniu zalęknienia oczy, napełniły się łzami — gdzieżbyście wy, a zwłaszcza jakżebyś ty... dopuścił, żeby dwoje ludzi niewinnych... trzymano w więzieniu... Zauważyłeś, że władze zupełnie nie szukają sprawców... Uchwycili się pozorów... bardzo im na rękę, że mogą Polaka unurzać we krwi i bagnie... Nieprawdaż?...

— Zapewne....

Oczy Zdzisiowe świeciły gorączkową otuchą.

— Odkąd odgadłem ich niecne zamiary, uspokoiłem się. Co ostatecznie mogą człowieka obchodzić wyroki takiego sądu?... Zresztą umrę... Chciałby człek jeszcze pożyć i popracować z pożytkiem dla społeczeństwa, ale trudna rada... Mniejsza zresztą o mnie... Chodzi mi o Cesię... Szkoda „kobity"... Zaopiekujcie się nią, gdy mnie nie będzie... Gabrynia i ty Adamie... Ty będziesz miał miljony... Nie zapomnisz o niej Adamie...

— Nie zapomnę...

— Żal mi mojej „kobity"... Ona taka nerwowa i wątła...

Więzień urwał, gdyż we drzwiach ukazał się dozorca, przez cały czas rozmowy z powodu wpływów czy hojności Fedorowa i Stulgińskiego, trzymający się zdala...

— Słuchaj Zdzisku — miękkim głosem, serdecznie przemówił Grobliński — nie trap się... Nie umrzesz... Będziesz zdrów... Nic się wam nie stanie... ani tobie, ani Cesi... już ja wam ręczę...

Wzruszenie zatamowało mowę Adama...

Bracia cioteczni spojrzeli sobie w oczy.

Z więzienia Adam pojechał do Pocieszki. W tramwaju przez cały czas nie widział i nie słyszał nic. Był jakgdyby pogrążony we śnie.

Dzień był pogodny i ciepły, ale zachmurzony. W wąwozie Adam usiadł i odpoczywał. Nie wiedzieć czemu, niezwykła zdała mu się dziś cisza panująca dokoła. Pszczoły brzęczały, czasami rozszarpał ciszę świst parowozu, lecz nie zakłóciło niemego wyczekiwania ziemi. Zdawało się Adamowi, że coś się przygotowuje... Ogromna zeszła na drzewa powaga. Krępe sosny o konarach zesztywniałych w Laokonowej boleści, gibkie dziewicze brzozy, smoliste wysokie jodły, jarzębiny, kraśne obfitością czerwonych jagód, nie śmiały zadrżeć gałęzią ni szepnąć liściem...

Głęboka i mądra ogarnęła Adama zaduma. Oczy duszy spojrzały nareszcie prawdzie w twarz. Od tylu tygodni zajmowały go zawsze tesame jałowe pytania. Zastanawiał się nad tem, czy morderstwo było politycznem, czy człowiekowi wolno człowieka zabijać, na czem opiera się prawo, czyli przemoc państwa, czy warto poświęcać młodość, talent, jedno krótkie życie, wielkie plany, posłannictwo historyczne dla wyratowania głupiego bankowca i ordynarnej kokietki. — Tymczasem rozstrzygająca wszystkie wątpliwości odpowiedź, zawierała się w jednem zwięzłem zdaniu: w więzieniu cierpiało dwoje niewinnych ludzi.

Drżał na widok policjanta, żandarma, prokuratora, bał się mądrego, bardziej doświadczonego niż wszyscy sędziowie śledczy, mecenasa Stulgińskiego, krzykacza Wilkańca, Gwozdeckiego, zamierzał uciec, chciał odebrać sobie życie, niepokoił się, czy Gabrynia domyślała się całej prawdy i, czy napędzona przez księży, nie „wyśpiewa" swoich przypuszczeń w cyrkule czy władze nie poczną go indagować co do Stangowa, Niedbana, Felka — a wszystko to nie miało znaczenia. Należało pójść do sędziego śledczego i wyznać samemu, trzeba było Zdziska chorego pożałować.

Trud wewnętrzny był ukończony, cierpienie wydało owoc. Grobliński położył się na wznak. Długie chwile przesunęły się... głęboka i mądra zaduma trwała... Dopełniało się w duszy dzieło... Wzrok utonął w nieruchomych chmurach, oczy duszy, jakgdyby czyjaś ręka cudotwórczem dotknięciem zdjęła z nich łuskę, patrzały szczerze prawdzie w twarz... Na szlaku, którym podążała myśl, kreśliła się cicha postać Tego, który oddawna kusił, żądając nadludzkiej ofiary, a obiecując w zamian za szczęście życia tylko pokój...

Wysoko i daleko niebo zaczęło przecierać się. Ukazywały się wśród chmur błękitne wnęki. Zjawisko było przecudne... Zwidywało się, że kwiat nieśmiertelnie piękny rozpuszcza się w wyżynach, kwiat śnieżny z lazurem na dnie, czy też właśnie modry o niepokalnej bieli kielicha... Wielka wokoło, niebywała rozpostarła się cisza. Adam wiedział już teraz, dlaczego ona się uczyniła. Oto świat cały zamilkł i znieruchomiał, bo ze wszystkich spraw ziemskich najpiękniejszą i najdonioślejszą było owo rozchylenie się w niebiosach białych płatków, wśród których ukazywał się szafir.

Świat czekał i Adam czekał.

(C. d. n.)

…pomysły p. Wł. Grabskiego.

Były premjer i minister skarbu, p. Wł. Grabski, tak klasycznie zajmował skarb państwa, a zwłaszcza Małopolskę, przez wprowadzenie marki polskiej, przez wycofanie lub ostemplowanie koron austrjackich, nie przestaje nas uszczęśliwiać swojemi fiskalnemi pomysłami, mającemi przywrócić równowagę budżetową. W ostatnim numerze »Kurjera Warszawskiego« zamieszcza on na ten temat artykuł pod tytułem: »O szybką poprawę finansów«. Redakcja tego dziennika daje u wstępu artykułu ze swojej strony zastrzeżenie, że zamieszcza go, jakkolwiek teza autora »nasuwać może pewne wątpliwości«.

Otóż założeniem wywodów p. Wł. Grabskiego jest, że rząd większe dochodów podnieść może bez Sejmu. Tylko podatki potrzebują uchwały Sejmu, a podatki stanowią przecież małą część naszego budżetu. Doradza więc p. Wł. Grabski dalsze podwyższenie dochodów z monopolu spirytusowego, tytoniu, soli, nafty, węgla, cukru, ceł, lasów, kolei i poczty. Dotychczasowe ciągłe podwyższenia dochodów z tych działów nie zadowalniają b. ministra skarbu. Wytyka on rządowi, że odrazu nie przystąpił do wielkiego ich zwiększenia i oblicza, jakie miljardowe straty skarb państwa poniósł. Doświadczenie — zdaniem p. Wł. Grabskiego — miało w dwóch ostatnich latach pouczyć, że czy się opłaty podnosi, czy nie, to i tak rośnie drożyzna i rosną pensje (!). Nie uznaje bowiem p. Wł. Grabski faktu, że drożyzna w tym stopniu się podnosi z powodu podwyższania opłat. Zamiast najpierw podnieść pensje, a później taryfy, należy postąpić odwrotnie i taryfy podnieść w wyższym stopniu, niż wynagrodzenia. »Póki nie dojdziemy do równowagi budżetowej — konkluduje p. Wł. Grabski — nie można absolutnie cofać się przed ciągłem podnoszeniem opłat«.

Były minister skarbu ukazuje się tu upornym, z faktami nie liczącym się fiskalistą, a przytem niekonsekwentnym mężem stanu. — Przedewszystkiem jako poseł, wzywający rząd do działania z obejściem Sejmu, jest, bądź co bądź, jedyną w swoim rodzaju indywidualnością polityczną.

P. Wł. Grabski był też najwidoczniej inspiratorem planu finansowego, wniesionego w Sejmie przez Związek Ludowo-Narodowy. On był też referentem tego planu na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowo-budżetowej w dniu 5 b. m. O posiedzeniu tem donoszą nam następujące szczegóły:

Przewodniczył poseł Wierzbicki. Poseł Wł. Grabski przedstawił plan finansowy, opracowany przez Związek Ludowo-Narodowy. Według planu tego, należy podnieść stawki podatkowe, taryfy i portorja w stosunku do podrożenia żywności, a wtedy, zdaniem referenta, budżet będzie aktywny i ustanie druk banknotów.

Poseł Diamand (P. P. S.) uważa projekt p. Grabskiego za szkodliwy, gdyż podrożyłby naszą wytwórczość w sposób niesłychany i obniżyłby bardziej jeszcze kurs marki polskiej za granicą.

P. Wierzbicki zaznacza, że projekt p. Grabskiego jest wstępem do projektu podwyższenia wszelkich podatków.

Na temsamem posiedzeniu poseł Majewski referował projekt ustawy o wprowadzeniu złotego polskiego, równego złotemu frankowi. — Według projektu, do czasu wycofania marki polskiej, złoty polski istniałby w teorji (!), jako podstawa do obliczania podatków. Stosunek złotego polskiego do marki polskiej ogłaszany byłby raz na miesiąc zgodnie z kursem złotego franka. Oszacowanie i przeszacowanie nieruchomości będzie mogło być obliczane na złote polskie z uwzględnieniem czasu, w jakim nieruchomość nabyto.

Na tem dyskusję zakończono.

Jaki będzie dalszy los obu tych projektów, dowiemy się zapewne niebawem.

Dziennikarze nadbałtyccy w zagłębiu naftowem.

O pobycie dziennikarzy nadbałtyckich w zagłębiu naftowem, donosi »Słowo Polskie« następujące szczegóły:

Na stacji w Drohobyczu oczekiwali przybycia gości inż. Biluchowski, starosta Hawrot i sekretarz Izby pracodawców, dr Sawicki. Na dworcu odczepiono wagon z gośćmi od pociągu pospiesznego i zawieziono ich torem przemysłowym do odbenzyniarni, gdzie zastawiono dla nich wspaniały obiad. Wśród licznych reprezentantów przemysłu naftowego i górniczego, obecnym był również burmistrz Drohobycza, p. Balicki. Po miłej pogawędce przy czarnej kawie, goście zwiedzili wspaniale urządzoną odbenzyniarnię, gdzie informacyj udzielał inż. Mendlowski. Dziennikarze nadbałtyccy słuchali wykładu z wielkiem zainteresowaniem, podziwiając olbrzymi rozwój naszego przemysłu naftowego. Następnie odwieziono gości automobilami do rafinerji nafty »Galicja«, gdzie wyjaśnień udzielał dyr. Moris.

Aranżerowie wycieczki pomyśleli również o rozrywkach dla nich. A więc nastąpiła wycieczka automobilami do Truskawca, gdzie letnicy przyjęli gości z północy z wielkiem entuzjazmem. Po zakwaterowaniu się w przygotowanych pokojach Zakładu, zaproszono gości do sali teatralnej, gdzie właśnie występowała trupa zakopiańska. O godz. 10 odbył się bankiet w Zarządzie zdrojowym. Do zastawionych stołów zasiadło około 100 osób. Obok reprezentantów świata naftowego, jak dyr. Bielski, Chłapowski, Hennik, Wohlfeld, Piotrowski, Holub, byli: starosta Hawrot, r. Niewiadomski, burmistrz Balicki a dalej liczne grono pań, a między niemi dr Chłapowska, Bielska, Wohlfeldowa, Hołubowa, Mikucka, Karcińska i inne. Pierwszy toast wzniósł dyr. Bielski, po nim przemawiali: Bielski, Chłapowski, Hennik, Wohlfeld, Piotrowski, Munk, a dalej pp. Palola, Lasdinsch, Wohlfeld, Wł. Szendrowicz i inni. Nastąpiły tany przy orkiestrze zakładowej i dopiero wschodzące słońce przypomniało rozbawionym gościom, że czas do kwater. Piękna pogoda nie pozwoliła spać długo, tem bardziej, że już następnego dnia trzeba było rano wyjeżdżać samochodami, mającymi zawieźć gości do Borysławia, gdzie dziennikarze mieli oglądać bogactwo naszej ziemi.

Samochody zatrzymały się przed zarządem gminy, gdzie powitał gości komisarz rządowy, p. …, wręczając jednocześnie paniom piękny bukiet. Następnie zajechało kilka samochodów, które zawiozły gości do szybów. Pod kierunkiem inż. Styczyńskiego goście mieli sposobność poznać bogactwo niektórych, dających 9 cystern ropy dziennie. Oglądano potężne zbiorniki, nowobudujące się szyby, olbrzymi ruch zagłębia.

Po powrocie do Truskawca, pp. Piotrowski, Wohlfeld i Biluchowski, zaznajomili dziennikarzy z rozwojem naszego przemysłu naftowego, zajmującego trzecie miejsce w świecie. Przy obiedzie, do którego zasiadło znów kilkadziesiąt osób, dr Sawicki pożegnał gości, prosząc ich. by wróciwszy do swojej ojczyzny, nie zapominali o naszym kraju. Wśród serdecznych pożegnań i okrzyków kuracjuszy, odjechali goście do Lwowa, skąd o godz. 8 ruszyli w stronę Warszawy. Wycieczka do zagłębia naftowego uczyniła na nich olbrzymie wrażenie, z uczuciem wdzięczności o serdecznej gościnności w Małopolsce, podziwiali bogactwo naturalne naszego kraju.

List ze Lwowa.

(Kor. „N. Ref.").

(Jubileusz „Wieku Nowego". — Ruch wydawniczy. — Sezon letni).

Popularny „Wiek Nowy" obchodził dnia 2 lipca dwudziestolecie swego istnienia. Uroczystość tę postanowili wydawcy święcić w szczupłem gronie swych współpracowników, a tylko upamiętnić radosną rocznicę darami jubileuszowemi Darów tych było wiele. Na cele społeczne i filantropijne rozdało wydawnictwo „Wieku" przeszło 100.000 mkp. Personal otrzymał stuprocentową podwyżkę pensji oraz remuneracje. Ponadto redakcja rozpisała konkurs na nowelę.

Ale uroczystość, mimo, że obchodzona „wśród najbliższych", odbiła się przecież w mieście sympatycznem echem. Od wczesnego rana jawili się w redakcji przyjaciele pisma z życzeniami, składając je na ręce naczelnego redaktora Laskownickiego, to znów na ręce dyrektorów „Wieku", pp. Leopolda Szenderowicza, Henryka Lewartowskiego i Tadeusza Krzysztofowicza. Około południa zaroiły się gęsto sale dyrekcji i redakcji. Przybył prezydent miasta Neumann, przybyły też rozmaite delegacje i zwiększały się coraz bardziej gromadki przyjaciół. Do zebranych gości przemówił naczelny redaktor „Wieku" i prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich, Bronisław Laskownicki. Nakreślił dzieje powstania tego dziennika, którego początki były bardzo ubogie. Ale założyciele ożywiał zapał; wierzyli w to, że potrzebny jest w kraju popularny dziennik dla najszerszych warstw ludności, które dotąd nie nauczyły się jeszcze czytać gazet. Ten zapał dokonał też dzieła niemałego: warstwy tego społeczeństwa skwapliwie zaczęły się interesować sprawami publicznemi i odczuwały potrzebę lektury. Za popularnym dziennikiem poszła książka, wzmógł się ruch czytelnictwa. Dziś z założycieli „Wieku" pozostali tylko przy życiu redaktor Br. Laskownicki i dyr. Leopold Szenderowicz. Oni też nadal stoją na czele pisma. „Wiek Nowy" rozwijał czytelnictwo, a równocześnie stawał się wielkiem przedsiębiorstwem wydawniczem. Z biednej izdebki przeniósł się do własnego, wielkiego gmachu i dziś spoczywa na silnych fundamentach. „Ideałom, wypisanym na sztandarze „Wieku", było zawsze godzić, a nie waśnić" — wypowiedział w swem przemówieniu prezydent Neumann, który składał redakcji i wydawnictwu „Wieku" życzenia w imieniu prezydjum miasta.

Oprócz prezydenta Neumanna, przemawiali także przedstawiciele rozmaitych zrzeszeń kulturalnych, składając „Wiekowi" jubileuszowe życzenia. — A więc delegacje Towarzystwa dziennikarzy polskich, syndykatu dziennikarzy, Koła artystyczno-literackiego i w. i.

Po oficjalnych przemówieniach, podejmowano gości śniadaniem.

Przy miłej pogawędce bawiono się do po południa. A przy wspólnym stole zasiedli wszyscy pracownicy „Wieku" i ci z redakcji i ci z administracji i drukarni.

Rozpisałem się o tym jubileuszu i widzę, że już mało miejsca zostało na dalsze nowiny ze Lwowa. Więc tylko krótko doniosę o tem, że rozbudzony tu taj przed wojną znaczny ruch wydawniczy, ożywił się teraz po wojennym letargu i jest nadzieja, że wyprzedzi nawet Warszawę.

Do najruchliwszych firm wydawniczych należy „Lektor", który obecnie stanowi ponadto filję olbrzymiego wydawnictwa Tow. akcyjnego »Lotos«. W krótkim czasie »Lektor« i »Lotos« rzuciły na rynek księgarski blisko setkę nowych książek. Drugie tyle w przygotowaniu. Referentami literackimi są tu: Stanisław Przybyszewski, prof. Machniewicz i prof. Rybarski.

Do dawnej, przedwojennej swej ruchliwości powracać zaczyna znana i ceniona firma Altenberga. Referentem literackim tej firmy jest ceniony krytyk, red. Parandowski.

Również „stara", zasłużona firma Połanieckiego, czyni już przygotowania do nowych wydawnictw, że nie wspomnę o „Księgarni akademickiej", która chcć mało wybredna w wyborze, wydaje bardzo dużo, a bywa nieraz, że wśród „śmiecia", wyławia też niejedną perłę.

Wogóle znać na tem polu znaczny wysiłek, aby nadrobić, co z konieczności zaniedbane zostało w okresie wielkiej wojny.

Na ostatku wspomnę jeszcze o letnim sezonie we Lwowie. Lwów jest tak pięknie położony, tyle tu tajdokoła lasów, parków publicznych i ogrodów prywatnych, że można nawet nie wychodzić poza rogatki miejskie, a spędzić letni sezon „na świeżem powietrzu". To też mało kto wyjeżdża teraz ze Lwowa i urządza sobie na miejscu letni sezon. Parki, lasy, ogrody, aleje starego „Zamku" — przepełnione publicznością. Wogóle sezon letni we Lwowie nie jest tak przykrym, jak w innych dużych miastach.

s. a.

KRONIKA.

Kraków, 8 lipca.

POGODA. Po kilku dniach deszczowych wczoraj wróciła z powrotem pogoda, jakkolwiek przy znacznem oziębieniu temperatury. Nie jest ona jeszcze całkowicie pewną. Od czasu do czasu po zbłękitnionem niebie przesuwają się chmury, które czasem nawet grożą deszczem. Rano jeszcze słońce nie wyjrzało z za chmur, po południu jednak pogoda prawie, że się już ustaliła, słońce świeciło w całej pełni. Wieczorem niebo wyjaśniło się całkowicie.

JAKIE BĘDZIE LATO? Właściwie należałoby zapytać, jaką będzie reszta obecnego lata, już bowiem mamy prawie środek lata. Sprawą tą zajęli się meteorologowie niemieccy i doszli do wyników niepocieszających. Fakt, że najwyższe ciśnienie uporczywie utrzymuje się nad północną częścią oceanu Atlantyckiego świadczy o niezwykle niskiej temperaturze wód w tej szerokości geograficznej. Dowodem tego są również góry lodowe, które się tam bardzo licznie pojawiają, zwłaszcza na wschód od Nowej Finlandji. Opierając się na zapiskach meteorologicznych, — stwierdzają meteorologowie niemieccy, że po upalnej wiośnie następuje zwykle deszczowe lato. Tak było w roku 1907. Dzień 13 maja był najgorętszym w ciągu całego roku, poczem już przez resztę maja i przez całe lato padały obfite deszcze. W roku 1910 w maju i pierwszej połowie czerwca były upały, natomiast właściwe lato było chłodne i deszczowe. W roku 1913 kwiecień był gorący, natomiast lato zupełnie zawiodło. Jak się zdaje, w roku bieżącym miesiące lipiec i sierpień nie będą się odznaczać ani upałami, ani stałą pogodą. Musimy się przygotować na chmurne i chłodne dni.

OBCHÓD GRUNWALDZKI. Straż Polska urządza, jak corocznie, obchód grunwaldzki, który odbędzie się w niedzielę 17 bm. z następującym porządkiem:

O godz. 9 rano w kościele Marjackim nabożeństwo staraniem Rady m., o godz. 10 pochód ulicą Florjańską pod pomnik Grunwaldzki, gdzie przemówi przewodniczący Straży Polskiej, przedstawiciel miasta i złożone zostaną wieńce.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 417-tą From the American Secretaries of the Y. M. C. A., 418-tą Polskie Zakłady garbarskie, Kraków Ludwinów. 419-tą Państwowa szkoła realna w Wieliczce, 420-tą 7 pułk piechoty Legjonów, — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

Z REKTORATU UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO komunikują nam: W ostatnich dniach otrzymał Uniwersytet Jagielloński kilka dalszych darów: I tak dr Feliks Wohnout, dyrektor okręgu skarbowego nadesłał kwotę 10.000 mk. na schronisko i kuchnię akademicką. Prof. dr Leon Sternbach złożył do rąk rektora Uniwersytetu kwotę 2000 mk. na zasiłki dla biednych słuchaczów Uniwersytetu, a Towarzystwo francusko-polskie w Krakowie kwotę 3000 mk., którą przeznaczono na cele Kółka romanistów uczniów Uniwersytetu.

ZBIÓRKA PUBLICZNA. Magistrat zezwolił Polskiemu Stowarzyszeniu katolickich pracownic na urządzenie w dniu 10 lipca br. zbiórki ulicznej na kolonje pracownic przy 35 stolikach, ustawionych przy ulicach i placach miasta.

POSIEDZENIE RADY M. W poniedziałek po posiedzeniu tajnem w sprawie wyboru wiceprezydentów odbędzie się o godzinie 6½ zwyczajne posiedzenie Rady m. Na porządku dziennym sprawy, które spadły z poprzedniego posiedzenia, a mianowicie sprawa miejskich podatków spożywczych, wydzierżawienie teatru Powszechnego itd. Nadto sprawa uregulowania ul. Dietlowskiej między ul. Starowiślną a Stradomiem, oraz odwodnienia t. zw. „Morgensternówki" na Warszawskiem.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji drogowo-kanałowej wspólnie ze sekcją skarbową pod przewodnictwem wiceprez. Sarego. Komisje rozpatrywały sprawę usunięcia chorobotwórczego stanu odpływu wód brudnych z tak zw. Morgensternówki w dzielnicy Warszawskie. Stan ten objęła gmina m. Krakowa wraz z przyłączeniem części Prądnika Czerwonego i byłaby go już dawno usunęła, gdyby nie wojna, która budowę podjazdu wraz z odwodnieniem przyległych części miasta odroczyła na czas nieokreślony. Komisje uchwaliły wniosek magistratu, zmierzający do usunięcia stanu wysoce niesanitarnego przez wybudowanie kanału z ulicy Warszawskiej od miejskiej rogatki wzdłuż cmentarza aż do granicy gruntów magazynów wojskowych. Nadto komisje załatwiły sprawę nowego urządzenia ulicy Dietlowskiej na przestrzeni od ulicy Starowiślnej do ulicy Stradom.

Po posiedzeniu wspólnem odbyło się posiedzenie komisji drogowo-kanałowej, która załatwiła szereg spraw porządkowych, dotyczących sprawozdań rachunkowych z inwestycyj drogowo-kanałowych, wykonanych w ostatnich czasach i podczas wojny.

SPRZEDAŻ CUKRU ZA CZERWIEC. Od środy 13 lipca br. rozpocznie się sprzedaż cukru żółtego na kupony czerwcowe legitymacyj zbiorowych w ilości po 400 gr. na osobę w cenie po 82 mk. za 1 kg., tj. 32·80 mk. za 400 gr. W celu przydziału cukru winni zgłosić się właściciele sklepów rejonowych oraz reprezentanci konsumów i zakładów zbiorowego pożywienia po asygnaty w biurze centralnem magistratu pl. WW. Świętych 6, I p. ofic. w dniach 8, 9 i 11 bm. i natychmiast podjąć asygnowane ilości.

SÓL NA CZERWIEC. Od dnia 11 lipca br. wydawać będą sklepy rejonowe i konsumy sól na czerwiec na kupon górny 149 legitymacji zbiorowej po 1 kg. na osobę, a to: po 25 dkg. warzonki i 75 dkg. szarej mełtej II gatunku w cenie: warzonka po 24 mk., szara mełta po 14 mk. za 1 kg. Reprezentanci konsumów i właściciele sklepów rejonowych zgłoszą się po asygnaty na sól w biurze centralnem magistratu, pałac Larysza, I p. oficyny, pl. WW. Świętych 6, w dniach 8 i 9 czerwca br.

GOŚCIE POMORSCY W KRAKOWIE. Z inicjatywy Kuratorjum szkolnego pomorskiego a staraniem ministerstwa oświecenia odbywa się w Krakowie trzytygodniowy kurs dla nauczycieli szkół średnich z Pomorza, którzy ukończyli uniwersytety niemieckie i pracowali w niemieckich szkołach średnich, a obecnie zajęci w szkolnictwie polskiem pragnęli uzupełnić wykształcenie zawodowe wiadomościami z zakresu historji, literatury i kultury polskiej. Kraków nadawał się szczególniej dobrze do tego celu zarówno ze względu na potrzebnych prelegentów i jako miasto zabytków o wysokiej wartości artystycznej i historycznej. Towarzystwo kresów zachodnich zainaugurowało kursa przyjęciem w hotelu Pollera, gdzie imieniem Towarzystwa przemawiał ks. Korzonkiewicz, poczem nastąpiły toasty ze strony Towarzystwa Naucz. Szk. Wyż., prelegentów i uczestników. Ciepłe przyjęcie mile wzruszyło dalekich a tak serdecznych gości, którzy dotrwali nad Bałtykiem przy narodowości ojczystej.

Kursa już się zaczęły. Wykłady w bieżącym tygodniu odbywają się w Seminarjum nauczycielskiem męskiem, w przyszłym tygodniu będą się odbywały w Collegium Novum. Przedmioty z zakresu historji literatury i języka polskiego wykładają profesorowie: Ign. Chrzanowski, Kaz. Nitsch i Mich. Janik, z historji polskiej: Jan Dąbrowski, A. Kłodziński i Wład. Konopczyński, ze sztuki polskiej na tle zabytków Krakowa: dr Szydłowski, z kultury polskiej: Birkenmajer senior i junior, L. Sawicki i dr Lipski. W program kursów wchodzi także wycieczka do Wieliczki i Zakopanego.

Z Pomorzan biorą udział w kursach następujący panowie i panie: Tadeuszewski, Zaleski, Główczyńska (z Torunia), ks. Czablewski, ks. Bischoff, dr Jakob, ks. Nabakowski, ks. Pączek, ks. Pełka i dr Rediger z Grudziądza. Behrendt, Kręcka i Pankówna z Wejherowa, Firlusówna z Kościerzyny, Bielawski z żoną z Lubawy, Ornasówna z Tczewa, Stybałkowski, Górski i Spitter z Starogardu, Cembrowicz, Szulczyński i ks. Dembiński z Nowegomiasta, Romanowska z Gniewa, dr Malicki i ks. Wielebiński z Brodnicy, Dyniewicz z Wąbrzeżowa, Prosik i Kuchanny z Świecia, Bieszk z Chojnic, z Poznańskiego Szrajberówna z Sremu.

Miłych gości witamy całem sercem w grodzie podwawelskim i życzymy im „Szczęść Boże".

OPIEKA NAD DZIEĆMI ZIEMI KRAKOWSKIEJ. Wskutek zmienionych warunków książęco-biskupi Komitet zlikwidował swe czynności, a opiekę nad sierotami, które przygarnął pod swe skrzydła, przekazał Komitetowi Opieki nad dziećmi ziemi krakowskiej. Komitet ten prowadzi w dalszym ciągu dzieło, zapoczątkowane przez K. B. K. i utrzymuje około 500 sierót w różnych zakładach wychowawczych. Niestety praca ta jest zachwianą, a licznemu zastępowi sierót, będących pod opieką Komitetu, zagraża niebezpieczeństwo wyrzucenia na bruk. Wobec ewentualności zniweczenia dzieła, powołanego przed sześciu laty do życia wysiłkiem całego społeczeństwa, Komitet odwołuje się ponownie do społeczeństwa z apelem o pomoc. Ofiary przyjmuje Biuro Komitetu opieki nad dziećmi ziemi krakowskiej, ul. Franciszkańska 4, drugie podwórze od godz. 10—1.

O WAKACJE DLA DZIECI NIEZAMOŻNEJ INTELIGENCJI. Prezydjum Związku ziemian w Krakowie wdrożyło wśród swoich członków akcję, celem rozmieszczenia po dworach po jednym uczniu lub uczennicy z miejskich rodzin inteligentnych, które nie mają środków na wysłanie swych dzieci na odpoczynek wiejski. Ponieważ jednak nie wszyscy ziemianie należą do Związku, w tym zaś wypadku idzie o to, aby cały ogół ziemiaństwa zainteresował się tą sprawą i we właściwy sposób na nią zareagował, przeto prezydjum Związku ziemian zwraca się tą drogą do pp. ziemian, nie będących jego członkami, aby zechcieli do biura Związku (Kraków, Krupnicza 8) zgłaszać gotowość przyjęcia na kilkutygodniowy bezpłatny pobyt przynajmniej po jednym uczniu lub uczennicy z miejskich niezamożnych rodzin inteligentnych. Po otrzymaniu zgłoszenia Biuro Związku w bezpośredniej korespondencji ze zgłaszającym się sprawę ostatecznie załatwi.

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ W »BAGATELI« będzie zapowiedziana na dzisiaj wieczorem »Koteczka«, arcywesoła komedja Rudgarda Victora. Rolę główną odtworzy p. Miecz. Frenkiel, w innych pojawią się pp. Nowacki, Brzeski i Dębowicz, Szaago-Andruszowska, Dąbrowska, Malicka, Skalska i Kamińska.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. »Cnotliwa Zuzanna« grana będzie w piątek, w sobotę i w niedzielę po południu. W niedzielę wieczór »Błękitny mazur«. Próby z operetki »Kryśia leśniczanka« w pełnym toku. Główną rolę kreuje p. M. Czerneckówna. Reżyserję prowadzi p. Latajner-Lawiński. Dyryguje p. Z. Wiehler. Dyrekcja sprawia nowe stylowe kostjumy. Ewolucje układu J. Ciesielskiego. Premjera w przyszłym tygodniu.

TEATR TURSKIEGO NA PROWINCJI. Popularny artysta i autor p. Stefan Turski, udaje się ze swoim zespołem artystycznym do szeregu miast Małopolski. Repertuar wypełni najnowsza komedja Turskiego pt. »Niebezpieczny wiek«. Pierwsze przedstawienia odbędą się w Bochni 10, Nowym Sączu 11, Gorlicach 13, Jaśle 14. Tarnowie 16 bm.

PASKARZ PRZED SĄDEM. Wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym karnym toczyła się rozprawa przeciwko 38-letniemu Włodzimierzowi Procnikowi, b. żandarmowi austrjackiemu, obecnie gospodarzowi, zamieszkałemu pod Wieliczką. Akt oskarżenia zarzucał Procnikowi, że nabytą w dzierżawę w styczniu br. łąkę o obszarze 52 morgów za cenę 87.500 mk., odstąpił ją swemu znajomemu w trzy miesiące potem za kwotę 419.400 mk. Nadto zebrane w międzyczasie siano sprzedawał po cenach paskarskich. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał obwinionego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia oraz grzywnę 50.000 mk.

ZABÓJSTWO W LISZKACH. Jak się dowiadujemy, w poniedziałek podczas targu w Liszkach pod Krakowem powstała sprzeczka między rzeźnikiem Schonherzem a jego kolegą z zawodu, również rzeźnikiem, katolikiem. Co było przyczyną sprzeczki i jaki jej przebieg, niewiadomo. W rezultacie Schönherz, który znany jest jako awanturnik, podobno zagrożony nożem, dobył rewolweru i strzelił. Nie trafił jednak swego przeciwnika, ale obok stojącego gospodarza Rozponda, kładąc go trupem na miejscu. Rozpond cieszył się w Liszkach opinją porządnego i uczciwego człowieka: osierocił pięcioro dzieci. Schönherza aresztowano. Wypadek ten wywołał w miasteczku wielkie oburzenie.

ZDRADLIWA WALIZA. W nocy z dnia 6 na 7 bm. skradziono podczas jazdy koleją z Krakowa do Rabki Majerowi Rosenbaumowi, kupcowi z Częstochowy, walizę z rzeczami, wartości kilkadziesiąt tysięcy marek, oraz gotówkę 100.000 mk. Rosenbaum spostrzegłszy ykradzież, wysiadł w Suchej i najbliższym pociągiem wrócił do Krakowa, przypuszczając, że złodziej nie wyjechał dalej, w obawie przychwycenia w drodze. W drodze powrotnej na każdej stacji wysiadał z pociągu i pilnie patrzył na każdej stacji, czy złodziej z jego walizą nie pokaże się. I rzeczywiście na stacji Podgórze-miasto spostrzegł jakiegoś mężczyznę, który wysiadł z pociągu, niosąc jego walizę. Zawiadomił o tem policję, która aresztowała złodzieja, jak się okazało, Mojżesza Weidnera, lat 33, pochodzącego z Czortkowa. Przy aresztowanym znaleziono zarówno pieniądze, jak i wszystkie skradzione rzeczy.

KRADZIEŻ. Aresztowano w Krakowie Agnieszkę Stępę, lat 41 i Agnieszkę Magosz, lat 60, za kradzież większej gotówki na szkodę gospodarza Wojciecha Piwowarczyka.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU PRACY POL. KOBIET w Krakowie (pl. Szczepański 3) odbędzie się w poniedziałek dnia 18 lipca 1921 o godz. 6 po poł.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE zawiadamia, że wyznaczoną na 9 bm. wycieczkę do Warszawy, Gdańska i Poznania z powodu nieprzewidzianych przeszkód odroczyło na czas późniejszy.

Z kraju i ze świata.

NACZELNIK PAŃSTWA DO „GWIAZDY" LWOWSKIEJ. Z kancelarji cywilnej Naczelnika państwa otrzymała „Gwiazda" lwowska z okazji uroczystości 50-letniego jubileuszu, obchodzonego na Jasnej Górze, następujące pismo, daty Warszawa, 28 czerwca 1921. Kancelarja cywilna: W odpowiedzi na pismo z dnia 12 czerwca komunikuję, że Naczelnik państwa, nie mogąc wziąć udziału w uroczystościach poświęcenia sztandaru „Gwiazdy" lwowskiej na Jasnej Górze w dniu 2 lipca br., polecił przesłać swoje szczere życzenia dalszego rozwoju tak pożytecznej placówki.

Podpisany szef kancelarji cywilnej: Stanisław Car.

ODZNACZENIE WICEMINISTRA DĄBSKIEGO Z Warszawy telefonują nam: Wiceminister Dąbski otrzymał order „Polonia restituta".

W SPRAWIE KONTROLI SANITARNEJ NAD OSOBAMI WRACAJĄCEMI ZE WSCHODU. Naczelny nadzwyczajny komisarz do walki z epidemjami wydał rozporządzenie, według którego należy wykonywać kontrolę sanitarną nad osobami, które przybyły z obszarów województw: nowogrodzkiego, poleskiego i wołyńskiego, Litwy Środkowej, Litwy Kowieńskiej, oraz z republiki rosyjskiej, białoruskiej i ukraińskiej na stały lub dłuższy pobyt. O przybyciu osób wymienionych należy zgłosić niepóźniej niż w terminie 24 godzin od chwili przybycia do właściwego urzędu gminnego względnie magistratu. W razie stwierdzenia przez lekarza powiatowego, że osoba przybyła jest chorą na chorobę zakaźną, osoba ta powinna być poddaną przymusowemu leczeniu, a w razie stwierdzenia wszawicy, lub ogólnej niechlujności przymusowemu oczyszczeniu. Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 10.000 marek lub aresztem do 3 miesięcy.

PAŃSTWOWA SZKOŁA DRAMATYCZNA W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą 6 bm.: Od jesieni otwarta będzie państwowa szkoła dramatyczna, jako autonomiczny oddział państwowego konserwatorjum muzycznego. Szkoła dramatyczna, którą odtąd prowadzi dyr. Lorentowicz, zostaje z powodu braku funduszów zamknięta. Nowa zaś uczelnia nie będzie filją warszawskich teatrów miejskich, lecz instytucją naukową, która przygotowywać ma ludzi na fachowych aktorów, w celu podniesienia poziomu kulturalnego teatru w Polsce. Min. sztuki i kultury mianowało dyrektorką szkoły p. Stanisławę Wysocką. Dyrektorka przewodniczyć będzie doborowemu gronu profesorów, którzy stanowić będą kolegjalnie istotną władzę szkoły. Min. sztuk i kultury zwołało przedwczorajsze zebranie w celu przedyskutowania programu nauk, przedstawionego przez p. Wysocką. W ożywionych debatach wzięli udział pp. Lorentowicz, Solski, Kotarbiński, Osterwa, Kochanowicz, Bończa-Stępiński, Śliwicki, Chmieliński, Gorczyński, Szpakiewicz, Siedlecki i Zawistowski. Okazało się, że sprawa leży wszystkim na sercu i że wszyscy rozumieją jej doniosłość. Dyskusja nie została ukończona i będzie kontynuowana w najbliższym czasie.

Prasa warszawska podnosi, że otwarcie tej szkoły będzie największym wypadkiem w życiu teatralnem Polski w ostatnich czasach.

ECHO JUBILEUSZU RAPACKIEGO. Z Warszawy donoszą: Pragnąc uczcić zasługi jubilata rada miejska m. st. Warszawy na wniosek magistratu uchwaliła wyasygnować dlań jednorazowo 200.000 marek. Jednocześnie otrzymał Wincenty Rapacki emeryturę, która wynosić ma podobno około 40.000 mk. miesięcznie. Prócz tego, oczywiście, zwolnił magistrat od wszystkich podatków i kosztów widowisko jubileuszowe, z którego dochód całkowity otrzyma mistrz Rapacki.

ZGON WYBITNEJ ARTYSTKI POLSKIEJ. W Poznaniu umarła dnia 2 bm. Adela Żelazowska, żona obecnego dyrektora teatru poznańskiego, znanego zaszczytnie artysty dramatycznego. Śp. Adela Żelazowska dłuższy czas pracowała na scenie teatru krakowskiego, gdzie w swoim czasie grywała pierwszorzędne role bohaterskie. Ostatniemi czasy usunęła się zupełnie ze sceny.

ZJAZD LEKARZY WETERYNARJI W POZNANIU W Poznaniu odbyły się dwudniowe obrady Zjazdu lekarzy weterynarji z całej Polski przy udziale przedstawicieli rządu. Zjazd uchwalił wysłać depeszę powitalną do mającego się odbyć dnia 16 i 17 bm. w Sztokholmie zjazdu weterynarzy z krajów północnych, to jest Szwecji, Norwegji i Finlandji.

SKAZANIE NA ŚMIERĆ MORDERCÓW POSTERUNKOWEGO. Po dwudniowej rozprawie sąd doraźny we Lwowie wydał wczoraj wyrok, skazujący robotników kolejowych Marcina Wesołowskiego i Michała Budzińskiego na karę śmierci za morderstwo, popełnione w dniu 16 czerwca pod Lwowem na osobie starszego posterunkowego policji państwowej śp. Florjana, w chwili, gdy ich chciał aresztować, za to, że nieśli w plecakach skradzione rzeczy. Skazańcy podali prośbę do Naczelnika państwa o ułaskawienie. Ministerstwo sprawiedliwości w odpowiedzi na to, kazało na razie wyrok wstrzymać, ponieważ Naczelnik państwa jest chwilowo nieobecny w Warszawie.

KOSZTOWNE PRZEOCZENIE CZY NIEDBALSTWO. Pod tym tytułem pisze »Słowo Polskie«: Kupiec ze Sądowej Wiszni bawił przed kilku dniami w sprawach handlowych w naszem mieście i otrzymał od pewnej firmy kupieckiej 100.000 mk. Gdy chciał je przeliczyć, oznajmiono mu, że to jest zbędnem, gdyż paczka banknotów jest oryginalną z P. K. K. P. Wobec takiego oświadczenia p. S. schował pieniądze do kieszeni i wyjechał do Sądowej Wiszni, gdzie przeliczył pieniądze i przekonał się, że oryginalna paczka z P. K. K. P. zamiast 100 sztuk, liczy 115 banknotów tysiącmarkowych. Zwrócił zatem nadwyżkę owej firmie, a my rzucamy pytanie, kto ponosi winę podobnego niedbalstwa w warszawskim urzędzie skarbowym.

KONIEC STRAJKU W OKRĘGU BIELSKO-BIALSKIM. Z Bielska komunikują nam: Robotnicy bielsko-bialskiego okręgu przemysłowego podjęli strajk jeneralny z dniem 27 czerwca br., stawiając następujące żądania: wprowadzenie rad robotniczych, urlopów płatnych w przemyśle włókienniczym; przyznanie im dodatku nadzwyczajnego w naturaljach, a mianowicie w materji sukiennej na ubranie. Po długich pertraktacjach, przy pośrednictwie zastępcy rządu, zdołano na posiedzeniu dnia 5 lipca osiągnąć porozumienie i zlikwidować strajk. Żądanie wprowadzenia rad robotniczych i urlopów płatnych, jakoteż wynagrodzenia za czas strajku, zostało kategorycznie odrzucono, przemysłowcy zgodzili się tylko na przyznanie robotnikom nadzwyczajnej zapomogi ubraniowej w gotówce, wynoszącej rocznie od 1350—4000 mk., uwzględniając stosunki rodzinne robotnika. Robotnicy podejmują pracę z powrotem z dniem 7 lipca br.

ZLOT POLSKICH SOKOŁÓW W WESTFALJI. Pod protektoratem wojskowych władz francuskich urządził polski Związek sokoli na terenie westfalskim zlot w Duisburgu.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA. Z Brukseli donoszą: Pod Henurcses zdarzyła się katastrofa kolejowa. Wypadek miał miejsce tuż przed stacją Braine Le Comte. Obie lokomotywy pociągu wykoleiły się. Wagon pocztowy, który jechał tuż za lokomotywami, został całkowicie strzaskany. 6 urzędników pocztowych francuskich zostało zabitych, 4 ciężko rannych. Zostało również rannych 2 kolejarzy belgijskich. Z pośród podróżnych 20 osób odniosło kontuzje. Wypadek należy przypisać zamachowi.

ZGON LORDA BALFOURA. Dzienniki gdańskie donoszą z Londynu pod datą dzisiejszą: Lord Balfour zmarł w Londynie.

ZMARLI.

— Tadeusz Dąbrowski, nauczyciel seminarjum naucz. męskiego w Krakowie, zmarł 6 lipca w Jaśle. Zmarły ceniony był powszechnie z powodu dobroci serca i zamiłowania w zawodzie pedagogicznym, dzięki czemu pozyskiwał miłość i zaufanie młodzieży, której liczne szeregi przez długi okres lat wyprowadził w świat.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Piątek, 8 bm.: »Boccacio«.
Sobota, 9 bm.: »Wesele Fonsia«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Piątek, 8 bm.: »Koteczka«.
Sobota, 9 bm.: »Koteczka«.
Niedziela, 10 bm. po poł.: »Strażnik cnoty«, wieczorem »Grube ryby«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:

Piątek, 8 bm.: »Cnotliwa Zuzanna«.
Sobota, 9 bm.: »Cnotliwa Zuzanna«.
Niedziela, 10 bm. po poł.. »Cnotliwa Zuzanna«, wieczorem »Błękitny mazur«.

Z Sejmu.

UBEZPIECZENIE ROBOTNIKÓW W B. ZABORZE AUSTRJACKIM.

Warszawa, 8 lipca. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odesłano do komisji w pierwszem czytaniu ustawę **o dalszej emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i o kredycie skarbu państwa Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.** Z kolei odbyło się trzecie czytanie projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników w byłym zaborze austrjackim, w jakim była ona uchwalona w drugiem czytaniu. **Odrzucono** poprawkę posła Średniawskiego w sprawie ograniczenia obowiązku ubezpieczenia do gospodarstw powyżej 50 hektarów. **Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.**

UCHWALENIE USTAWY O WOLNYM HANDLU.

Przystąpiono do ustawy o wolnym handlu.

Poseł ks. S t a r k i e w i c z wypowiada się **przeciwko poprawkom** i wnosi rezolucję, wzywającą rząd, aby **przed 15 lipca b. r. zniósł ograniczenia, stosowane dotąd na dawnych kordonach przy przewożeniu wszelkich produktów i towarów aprowizacyjnych.**

Poseł B o b r o w s k i zauważa, że **cena na zboże już wzrosła** od uchwalenia ustawy w drugiem czytaniu, mianowicie rolnicy żądają już **2.080 Mkp.** za cetnar metryczny zboża na pniu. Mówca wypowiada się **przeciwko wolnemu handlowi,** ponawia wniosek swojego stronnictwa **o odesłanie ustawy do komisji** i wzywający rząd do przedłużenia ustawy **o sekwestrze.** Gdyby jednak wniosek ten upadł, mówca wnosi do ustawy **pewne poprawki.**

Poseł G d y k popiera swój wniosek o utworzeniu przez rząd **zapasów zboża dla współdzielni,** wniesiony do drugiego czytania.

Poseł P o s t o l s k i składa deklarację, że Narodowa Partja Robotnicza uważa, iż w interesie państwowym leży **zapewnienie obywatelowi artykułów aprowizacyjnych** po dostępnych cenach. Ustawa o wolnym handlu jest **tylko w interesie producentów, grozi wzrostem drożyzny, co się odbija na walucie.**

Po przemówieniu sprawozdawcy ks. Starkiewicza, w głosowaniu **wniosek PPS** o odesłaniu ustawy do komisji **odrzucono.**

Na żądanie posła **Gdyka** nad jego wnioskiem o utworzeniu zapasów zboża głosowano **imiennie,** przyczem wniosek **ten upadł. Odrzucono wszystkie poprawki** z wyjątkiem poprawki referenta ks. Starkiewicza do **artykułu** VII., aby wykonanie ustawy **powierzyć ministrowi aprowizacji,** a w zastosowaniu do byłej dzielnicy pruskiej, ministrowi tej dzielnicy, w porozumieniu z ministerstwem aprowizacji.

Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Podczas imiennego głosowania nad wnioskiem posła Gdyka marszałek wezwał członków komisji skarbowo-budżetowej do udania się na posiedzenie komisji. Następnie **przyjęto rezolucję posła Starkiewicza o zniesienie kordonów** oraz dwie rezolucje posła Brzezińskiego, pierwszą, wzywającą rząd do przeprowadzenia ściągnięcia zaległych kontyngentów zbożowych i zboża zasekwestrowanego oraz drugą, wzywającą rząd do wzmocnienia straży granicznej celem nie dopuszczenia do wywozu zboża. Pozostałe rezolucje posła Brzezińskiego **odrzucono.**

RATYFIKACJA KONWENCJI MIĘDZYNARODOWEJ O OCHRONIE WŁASNOŚCI.

Następnie po referacie posła Bruna przyjęto ustawę o **ratyfikacji porozumienia z państwami w sprawie konwencji międzynarodowej o ochronie własności** przemysłowej, podpisanego w Bernie dnia 30 czerwca roku ubiegłego w przedmiocie zachowania i przywrócenia własności przemysłowej, naruszonej przez wojnę światową. Ratyfikacja ta odbyła się ex post, ponieważ minister spraw zagranicznych już kilka miesięcy temu **telegrafował** do Berna, że Polska zgłasza przystąpienie do tego porozumienia.

PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY PAŃSTWA.

Pos. S o b o l e w s k i złożył sprawozdanie komisji administracyjnej o ustawie w przedmiocie dokonywania zmian granic powiatów. Podział administracyjny kraju ma liczne usterki. Rząd przedkładając tę ustawę, oświadcza, że przygotowuje materjał do projektu ostatecznego o administracyjnym podziale kraju, ustawa zaś obecna jest tymczasowa. Jej artykuł pierwszy żąda, aby Sejm upoważnił Radę ministrów do **zmian granic powiatów znoszenia ich i tworzenia nowych.** W motywach rząd stwierdza, że w większości wypadków będzie chodziło tylko o nieznaczne przesunięcie granic powiatów, jednakże obszary ziem wschodnich, mianowicie województwa nowogrodzkie, poleskie i wileńskie będą wymagały zmian znaczniejszych. Ustawa nie dotyczy ani Śląska Cieszyńskiego, ani byłej dzielnicy pruskiej. Artykuł drugi gwarantuje, że zmiana granic **nie będzie** się dokonywała szablonowo, lecz **po wysłuchaniu opinji ciał samorządowych.**

Pos. W e i n z i e h e r proponuje, aby w artykule z ustawy wykreślić słowa »jak również nowych powiatów«.

Po przemówieniu posła Stapińskiego **przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.**

ZRÓWNANIE STAWEK PODATKOWYCH.

Następnie po referacie posła Ignacego Thomasa przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę, upoważniającą Radę ministrów do **zrównania stawek podatku dochodowego** przemysłowego w byłej dzielnicy pruskiej ze stawkami podatków analogicznych w innych dzielnicach.

DALSZA EMISJA BILETÓW P. K. K. P. — KREDYT SKARBU PAŃSTWA. — PEŁNOMOCNICTWA FINANSOWE RZĄDU.

Przystąpiono do łącznego rozpatrzenia trzech ustaw: **o dalszej emisji biletów P. K. K. P.,** o kredycie skarbu państwa w P. K. K. P., o udzieleniu rządowi pełnomocnictwa do wydawania rozporządzeń w sprawie regulowania obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi oraz obrotu obcemi walutami.

Pierwsze dwie ustawy referował poseł O s i e c k i, stwierdzając, że chwilowo rząd nie może się jeszcze obejść bez dalszej emisji biletów. — Rząd prosi **o podwyższenie sumy emitowanych biletów do 118 miljardów.** Dalsza emisja nie jest już przewidziana.

Pos. K o l i s c h e r mówi o ustawie, dotyczącej obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi oraz wniósł kilka drobnych poprawek do tej ustawy.

Marszałek otwiera łącznie dyskusję nad sprawą emisji nowych biletów P. K. K. P., nad ustawą regulującą obrót pieniężny z zagranicą oraz obrót obcemi walutami.

Pos. Władysław G r a b s k i jest zdania, że droga, po której rząd idzie, prowadzi **do katastrofy.** Mówca zastanawia się, czy naprawdę konieczną jest taka emisja, jakiej rząd obecnie żąda. Należy zająć się doprowadzeniem do **równowagi budżetowej.** Deficyt zwiększa się z miesiąca na miesiąc, a marka polska **spada z większą szybkością, niż się ją drukuje.**

Minister skarbu S t e c z k o w s k i oświadcza, że w dyskusji nad projektami rządowemi trzymać się będzie wyłącznie tematu, unikać zaś rozprawy programowej, która się będzie toczyć dopiero **po przedłożeniu budżetu.** Niedobór budżetu w r. 1921 **da się pokryć dochodami,** łącznie z teraźniejszą emisją, co powinno dać pewną nadwyżkę, która później pozwoli zmniejszyć emisję i dług w P. K. K. P. Poseł Grabski słusznie zaznacza, że punkt ciężkości leży w **zredukowaniu wydatków i powiększeniu dochodów.** Minister zbijał zarzuty, poczynione rządowi przez przedmówcę.

Poseł G ó r a l s k i w imieniu swego klubu odrzuca **przedłożenie o emisji.**

Dalszą dyskusję odroczono.

ORDYNACJA WYBORCZA I BUDŻET PAŃSTWOWY.

Przystąpiono do rozpraw nad nagłym wnioskiem Wyzwolenia w sprawie przedstawienia przez rząd przed 1 sierpnia br. **projektu ordynacji wyborczej i budżetu państwowego.**

Pos. P o n i a t o w s k i zażądał, aby rozprawa nad tym wnioskiem odbyła się jeszcze **dziś** tak co do **nagłości,** jak co do **meritum.**

W głosowaniu za wnioskiem oświadczyło się **125,** przeciw 111. Wobec tego **rozpoczęła się** dyskusja.

Pos. P o n i a t o w s k i stwierdza, że opinja Sejmu jest ustalona co do tego, **że dalsze jego istnienie byłoby rzeczą niezdrową.** Konwent przyjął formułę z wezwaniem rządu do przedłożenia najrychlej **budżetu i ordynacji wyborczej. Sejm powinien potwierdzić tę formułę.**

Prezydent ministrów W i t o s oświadcza, że po ukończeniu **obrad nad preliminarzem** ministerstw, co jest jeszcze prawdopodobnie w tym tygodniu, **Rada ministrów zajmie się przedewszystkiem ordynacją wyborczą,** której projekt będzie przedstawiony w terminie albo nieco później niż w wniosku Wyzwolenia.

Przystąpiono do rozprawy merytorycznej.

Pos. ks. L u t o s ł a w s k i oświadcza, że **opinja publiczna domaga się ustąpienia Sejmu,** który nie mógł zdobyć się na większość i wyłonić rządu parlamentarnego, **tak,** że musi tolerować rząd, **oparty na mniejszości.** Żąda ordynacji wyborczej, która **da krajowi możność wyrażenia swojej opinji.**

Prezydent ministrów W i t o s: W przemówieniu swojem ks. Lutosławski powiedział między innemi, że rząd partyjny wydaje wiele miljonów na cele partyjne jednakże nie podał **ani jednego dowodu na swoje twierdzenia.** — Uważam, że twierdzenie to jest **gołosłowne i bezpodstawne** i muszę się przeciwko niemu **stanowczo zastrzec.** W budżecie ks. Lutosławski **nie spostrzeże stanowczo tego co mówi.** Jeżeli **straż kresowa jest instytucją partyjną,** to może ks. Lutosławski **wie,** do **jakiej partji należy.** Ja wiem, że do tej partji, o której ks. Lutosławski myśli, **nie należy.** Starałem się przy pomocy organów powołanych zbadać działalność straży i doszedłem do wniosku, że być może nie zawsze postępowała ona **w sposób właściwy.** Sprawa została uregulowana nie dlatego, że jest to instytucja partyjna, lecz ponieważ minął okres, kiedy robota taka jak straży kresowej jest dla państwa pożądana. — Czy straż kresowa wspierała narodową demokrację, czy jakie inne stronnictwo, tego nie wiem. Sprawę całą chcę **traktować** rzeczowo i robię, co z mego obowiązku wynika.

Wniosek Wyzwolenia **przyjęto in merito.**

Następne posiedzenie dzisiaj rano o godz. 11.

Z Komisyj sejmowych.

Komisja skarbowo-budżetowa w obecności ministra Steczkowskiego **dokonała** rozprawy ogólnej nad projektem rozporządzenia, dotyczącego **przepisów wykonawczych do pożyczki przymusowej.** Dla szczegółowego rozważania ważnych przepisów projektu, a zwłaszcza co do równomiernego obciążenia **pożyczką** poszczególnych warstw wytwórczych wybrano **podkomisję.** W przedmiocie podatku od dyet poselskich uznano, że rzecz może być **załatwiona w drodze konstytucyjnej,** to znaczy na zasadzie wniosku zgłoszonego **na** plenum Izby.

Komisja komunikacyjna przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o udzielaniu koncesji na budowę kolei przedsiębiorstwom prywatnym.

Komisja wojskowa i rolna na wspólnem zebraniu pod przewodnictwem posła Anusza w obecności delegatów ministerstwa spraw wojskowych i głównego Urzędu Ziemskiego rozpatrywały wniosek nagły posła Waliszaka w przedmiocie odmawiania żołnierzom **pierwszeństwa przy nabywaniu ziemi z parcelacji przez Główny Urząd Ziemski.** Uchwalono wezwać rząd, aby przy kwalifikowaniu nabywców z dwóch osób równouprawnionych przyznawał bezwzględnie pierwszeństwo byłym **wojskowym fachowym rolnikom.**

Warszawa, 8 lipca (PAT). W skład podkomisji, powołanej przez komisję skarbowo-budżetową dla rozpatrzenia **projektów przepisów wykonawczych do pożyczki przymusowej weszli pos. Diamand, Kolischer, Osiecki, Radziszewski i Wojdaliński.**

Warszawa, 8 lipca. (Tel. wł.). Wynik głosowania na wczorajszem posiedzeniu **komisji skarbowo-budżetowej zachwiał poważnie stanowiskiem min. skarbu, a być może, i całego gabinetu.** Aczkolwiek projekt rządowy uzyskał większość **jednego głosu,** większość ta z łatwością na plenum Sejmu zmienić się może **w mniejszość.**

Dość **dwulicową rolę odgrywają socjaliści i Thugutowcy,** którzy od kilku dni idą ręka w rękę **z opozycją prawicową.** Przywódcy centrum rządowego porozumiewali się w trakcie wczorajszego posiedzenia plenarnego z przywódcami lewicy. Pertraktacje te jednak nie dały dotychczas rezultatów pozytywnych.

Faktem jest jednak, że ekspose ministra skarbu, **Steczkowskiego,** wywarło na wczorajszem posiedzeniu plenarnem na ogół **bardzo dobre wrażenie. Dalszy ciąg dyskusji nad ekspose** odłożył marszałek do dzisiejszego posiedzenia Sejmu, które zwołane zostało na godzinę 11 rano.

Przed posiedzeniem Sejmu zbierze się **konwent senjorów,** który rozważać będzie plan dalszych prac Sejmu, a także kwestję emisji biletów państwowych, oraz sprawę zadłużenia państwa w P. K. P. do czasu rozpoczęcia debat budżetowych, które wyznaczono na 26 b. m.

Sprawę komplikuje nadto stanowisko N. P. Rob., która pod wrażeniem uchwały, wprowadzającej **handel wolny ziemiopłodami,** postanowiła wycofać swojego przedstawiciela z rządu, mianowicie wiceministra **Wachowiaka.**

Po posiedzeniu Sejmu w kuluarach **omal nie doszło do bójki między posłami Brylem a Załuską,** którzy rzucili się na siebie, ale stojący obok zdołali ich **zawczasu rozdzielić.** Bójka powstała na tle oskarżeń, skierowanych przez ks. **Lutosławskiego** przeciw rządowi, że **używa funduszów rządowych na cele partyjne.**

P. S. L. PRZECIWKO POSŁOM SKARBKOWI I ADAMOWI

Warszawa, 8 lipca. (Tel. wł.). Klub P. S. L. wystąpił z wnioskiem nagłym, w którym zarzuca posłowi **Skarbkowi i Ernestowi Adamowi,** że wbrew artykułowi 22 konstytucji przyjeli z rąk rządu koncesje na utworzenie spółki akcyjnej **»Orbis«.**

ASKENAZY PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY.

Warszawa, 8 lipca. (Tel. wł.). Minister spraw zagranicznych wezwał delegata polskiego, prof. **Askenazego,** do przybycia do Warszawy, celem złożenia sprawozdania z przebiegu rozpraw nad kwestją wileńską w Radzie Ligi narodów. — Przyjazd prof. Askenazego spodziewany jest w nadchodzący wtorek.

ZASTĘPCA DELEGATA RZECZYPOSPOLITEJ PRZY RZĄDZIE WILEŃSKIM.

Wilno, 8 lipca. (East Express). Pełniący czasowo obowiązki delegata Rzeczypospolitej przy rządzie wileńskim pułk. **Tufalski** został mianowany **zastępcą delegata.**

Stanowisko Francji w sprawie Górnego Śląska.

Warszawa, 8 lipca. (East Express). Paryski korespondent »Danziger Zeitung« donosi rzekomo z dobrze poinformowanego źródła, że rząd francuski **porzucił pierwotny zamiar utworzenia prowizorjum na Górnym Śląsku** w obwodzie przemysłowym i uznał **konieczność definitywnego rozwiązania sprawy górnośląskiej.** — Komisja, złożona z francuskich rzeczoznawców, opracowała ostatecznie **projekt podziału Górnego Śląska, mianowicie Niemcy i Polska otrzymałyby możliwie równą ilość mieszkańców,** którzy przy plebiscycie oświadczyli się za tą lub ową przynależnością państwową. Wobec tego należy przypuszczać, że linja jen. **Leronda** nie różniąca się prawie od linji Korfantego, obecnie nie wschodzi prawie wcale w rachubę. Według informacyj korespondenta »Danziger Zeitung«, nowa linja francuska jest **niemal identyczną z tak zwaną drugą linją hr. Sforzy,** która pozostawia Zabrze, Królewską Hutę, oraz Katowice miasto po stronie niemieckiej.

ALARM NIEMCÓW.

Bytom, 8 lipca. (East Express). Wczoraj między 10—11 wieczór w **Szopienicach, Mysłowicach i innych miejscowościach** nasłani Niemcy wywołali **alarm,** wskutek którego w Szopienicach odezwały się **dzwony i rozległy się strzały.** Alarm okazał się nieuzasadnionym, jednak aresztowano 3 szpiegów niemieckich. — Urządzono również alarm w Katowicach, gdzie Niemcy zamierzali **dokonać napadu na dworzec kolejowy.**

Zaburzenia we Włoszech.

Rzym, 8 lipca (PAT). W dalszym przebiegu walki w Sestrii Ponento między faszistami a komunistami karabinierzy otoczyli komunistów w budynku pracy, gdzie **trzymają ich pod strażą.** 10 komunistom udało się jednak zbiec. W mieście ogłoszono **stan oblężenia.**

Rzym, 8 lipca (PAT). Wszystkie organizacje socjalistyczne nie wyłączając odłamu skrajnego oraz republikańskiego, organizują szereg meetingów, na których mają być rzucone podstawy **Ligi obrony przeciwko białej reakcji.** W instytucjach użyteczności publicznej praca w **ciągu 5 godzin będzie zawieszona,** aby dać możność pracownikom wzięcia udziału w meetingu.

Różne wiadomości polityczne.

GDAŃSKA PRASA NIEMIECKA w niezwykle serdecznych słowach żegna ustępującego ze stanowiska jeneralnego komisarza polskiego w Gdańsku p. Biesiadeckiego, wyrażając z powodu jego ustąpienia głęboki żal. Omawiając sprawę objęcia urzędu przez nowego komisarza jeneralnego p. Plucińskiego, dzienniki wskazują na jego zręczność dyplomatyczną, jaką ujawnił w dotychczasowych konferencjach.

PROCES PRZECIWKO PRZESTĘPCOM WOJENNYM. Z Lipska donoszą, że onegdaj zapadł wyrok w procesie przeciw jenerałowi Stengerowi i majorowi Cruziusowi. Jenerał Stenger został uniewinniony, — Cruzius skazany na dwa lata więzienia i zakaz noszenia munduru wojskowego.

PRZESILENIE GABINETOWE W HISZPANJI — zostało pomyślnie załatwione. Zmiany ograniczyły się tylko do dwóch tek, mianowicie do teki finansowej, która została powierzona Marjanowi Ordenerowi, oraz sprawiedliwości, którą objął Juljusz Wais.

Dział ekonomiczny.

* ZBIORNICE TOWARÓW WYWOZOWYCH W ROSJI. »Ekonomiczeskaja Żiżń« donosi, że rosyjski komisarjat dla handlu zagranicznego kazał wybudować w 12 gubernijach wielkie spichlerze, przeznaczone na zbiornice towarów wywozowych. W spichlerzach tych nagromadzono w ciągu dwóch miesięcy tak małą ilość towarów, że zachodzi obawa, czy wartość tych towarów pokryje choćby część kosztów budowy spichlerzów.

* POMOC REEMIGRANTÓW DLA LITWY. Reemigranci, powracający z Ameryki do Litwy, starają się przyczynić do rozwoju tamtejszego przemysłu. Zawiązali oni Towarzystwo odbudowy Litwy, które założyło już kilka fabryk, jak fabrykę papieru i tartaki, Towarzystwo przywozowo-wywozowe »Dubrissa« i t. d. Główną siedzibą Towarzystwa jest na razie Nowy Jork.

* FINANSIŚCI FRANCUSCY W ROSJI. Według wiadomości z Rosji, przybyła do Moskwy grupa finansistów francuskich, między nimi dwóch przedstawicieli Banku francuskiego i jeden z dyrektorów zakładów Schneider-Creuzot, celem pertraktacyj z rządem sowieckim.

* WYSTAWA WZORÓW W CHICAGO. Jeneralny konsulat Rzeczypospolitej polskiej w Chicago komunikuje, że w Chicago odbędzie się od dnia 30 lipca do 14 sierpnia b. r. wystawa »The Pageant of Progress Exibition«. W zawiadomieniu konsulatu jeneralnego o wystawie, burmistrz miasta Chicago zaprasza polskich przemysłowców do wzięcia udziału w wystawie i do jej zwiedzenia.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku akcyj przemysłowych i handlowych sytuacja niezmieniona. Obracano niewiele dziewięcioma gatunkami przy usposobieniu przeważnie mocnem i kursach niewiele zmienionych. Tylko »Tepege« straciły 700 punktów, a »Elektrownia w Sierszy« 100. »Zieleniewski« zyskały 400 punktów, »Polska Nafta« 175, »Impex« 50. »P. T. H.« 25, zresztą kursy utrzymane.

Akcje bankowe bez ruchu, z papierów publicznych nabywano 4½% listy zastawne Banku hipot. po 106, 4½% listy zast. Tow. kred. ziemskiego po 105 i 4% listy zastawne Tow. kred. ziem. po 99.

W dziale dewiz ruch słaby przy usposobieniu mocniejszem. Marki niemieckie zwyżkowe o 1 punkt, korony austr. 0'20. Po raz pierwszy notowane wypłaty na Budapeszt z kursem 7'30—7'60.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 7 lipca 1921.

		ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy		500'—	580'—
Bank Hipoteczny		675'—	725'—
Bank Małopolski		650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy		700'—	750'—
Polskie Tow. handlowe		1025'—	1125'—
	Transakcja	1050'—	1125'—
Handl. Spółka akc. »Impex«		450'—	500'—
	Transakcja	500'—	465'—
»Polski Glob«		1200'—	1300'—
	Transakcja		1250'—
»Żegluga Polska«		550'—	650'—
	Transakcja		575'—
Zieleniewski		8900'—	9500'—
	Transakcja	9000'—	9400'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.		1900'—	2000'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.		6200'—	6400'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.		3000'—	3300'—
	Transakcja	3000'—	3200'—
»Automotor« fabryka samochodów		2300'—	2500'—
»Górka« fabryka cementu		7800'—	8000'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza		7600'—	7900'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.		8400'—	8700'—
	Transakcja		8500'—
Polska Nafta		2000'—	2400'—
	Transakcja	2100'—	[illegible]
Elektrownia w Sierszy		2100'—	[illegible]
	Transakcja		[illegible]
»Oikos« T. A.		4000 —	4200'—
»Fezet« powsz. zakłady bud.		1050'—	1150'—
Fab. przetw. tłuszcz. w Trzebini		2900'—	3100'—
»Krakus« zjedn. fab. przetw. wysk.		3600'—	3800'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie		4000'—	4300'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Marki niemieckie	24'—	26'—	25'—	27'—
Korony austr.	2'20	2'40	2'50	2'70
Korony czeskie	23'—	25'—	24'—	26'—
Korony węgierskie			7'30	7'60

GIEŁDA WARSZAWSKA z 7 bm.: Obligacje m. Warszawy 5% z 1917 trans. 114, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rb. trans. 292'50, żądano 295, poszukiwano 290, za 100 mk. trans. 80'50—81, 4½% Warszawy trans. 400—410, żądano 415, poszukiwano 395.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 1800—1807'50—1805, sprzedaż 1805, kupno 1750, franki francuskie czeki trans. 148—149—145, sprzedaż 145, kupno 142, funty szterlingi gotówka sprzedaż 6700, czeki trans. 6930—6825, marki niemieckie gotówka trans. 23—24, czeki trans. 25'25—23'50, sprzedaż 24, kupno 22, korony austr. czeki trans. 250—247, lei czeki trans. 6'17½, ruble carskie 500-tki trans. 255.

Akcje warszawskie: Bank dyskontowy 1—6 emisja 2275, Bank handlowy 1—8 emisja 1670—1700, 10 em. 1600—1625, Kredytowy Warszawski 1—5 emisja 2000-2100, Bank zachodni 1—3 emisja 1450, 4—5 emisja 1400, Warszawskie tow. kopalń i zakł. hutn. 16000—15750—16900, Lilpop-Rau-Loewenstein 1—2 emisja [illegible]—3150—3530, Rudzki 25400—25200—25450, Starachowice 1—2 emisja 7600—7800—7450, Tow. zakł. żyrard. 42000—42500, Handel i żegluga 1—4 emisja 2375—2350, Borkowski 1—6 emisja 1615—1650, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 1460—1550—1475, Warszawska fabryka cukru 13750—14000, Ostrowieckie zakłady 8450—8175, Polska Nafta 1—3 emisja 2700—2475—2550, Przemysł drzewny i handel 1—3 emisja 1675—1710—1685, Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 1—3 emisja 900—825—875, Bank tow. spółdzielczych 1—4 emisja 2500.

GIEŁDA LWOWSKA z 7 bm.: Ruble carskie setki 440—510, 500-tki 250—290, drobne 180—230, ruble dumskie tysiączki [illegible]—75, 250-tki 35—55, Kiereńki 20—25, Karbowańce tysiączki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 8—13, franki francuskie 135—150, franki szwajcarskie 220—250, funty szterlingi 6200—7200, dolary amerykańskie 1825—2025, trans. 2000, dolary kanadyjskie 1500—1600, marki niemieckie 1000-czki 2450—2505, 100-tki 2350—2550, drobne 2250—2450, lei rumuńskie 500-tki 2750—2950, lei drobne 2650—2850, liry włoskie 65—85, korony czeskie 2500—2700, korony czeskie drobne 2500—2700, korony austr. stemplowane 200—240. Dewizy: Londyn 6800—7800, Paryż 135—155, Zurych 220—250, Praga 260—280, Wiedeń 240—290, Berlin 2600—2800, Nowy York 1650-1950, Bukareszt 2780—2950.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Tarnowa rozpisuje konkurs na posadę inżyniera. Kompetenci winni udowodnić:

1) praktykę w dziale budowlanym i wodociągowym;
2) ukończone studja techniczne;
3) nieprzekroczony 40 rok życia i obywatelstwo Państwa Polskiego.

Wynagrodzenie ustalone będzie umową. Ubiegający się winni wnieść podanie do Magistratu przy udowodnieniu powyższych warunków najpóźniej do dnia 1 sierpnia b. r.

Tarnów, dnia 4 lipca 1921 r.

Burmistrz: Dr T e r t i l.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.